Kazimierz Czekotowski

Szły przez wieś pijane baby

Stare grube, sprośne baby

Rozhukane, rozkrzyczane

Zataczały się zdyszane, że aż wstyd

Ludzie we wsi się dziwują

Jedni drugich zapytują

Skąd się wzięły te trzy baby

Co się spiły tak jak draby

Skąd są skąd?

Wszyscy oczy wytrzeszczają

Babom trzem się przyglądają

Sołtys robi głupie miny,

Baby trzy, lecz z jakiej gminy,

Kto to wie?

Wiejskie kumy rozjuszone.

Żadna nie wie skąd są one

Więc domysły przypuszczenia,

Toż to dojdzie do zgorszenia

Całej wsi

Może są ze Swiebrzuszyna

Bo to bardzo podła gmina.

Lecz pewności też nie maja

Stamtąd idą, czy wracają,

Baby trzy!

A trzy baby wrzeszcząc srodze,

Po wioskowej idą drodze

Pieśń pijacką echo niesie,

Aż zniknęły wreszcie w lesie.

Nie ma ich

Wieś zacichła oniemiała,

bo się nic nie dowiedziała

skąd się wzięły te trzy baby.

Co się spiły jak te draby.

Któż to wie?